

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadstawione—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Dnia 20 kwietnia b. r. o godz. 7 wiecz. po ciężkich cierpieniach cicho zmarł

B. P.

CHAIM CHOLEM

o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

brat, siostra, szwagier, bratowa, siostrzeńcy i siostrzenice.

O dniu pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie.

Angielskie doświadczenie społeczne.

Zagadnienie robotniczego ruchu zawodowego i jego stosunku do państwa zaprzęta dziś umyśli całej Europy Zachodniej.

Najradkalniej rozwiązane we Włoszech, świeżo przeniknęło do konserwatywnej Anglii, która w tej chwili szuka istic rewolucyjnego, jak na tamtejsze stosunki, rozwiązania. Decyzja rządu londyńskiego wywołana jest niewątpliwie tem groźnym *memento*, jakie dla życia gospodarczego i politycznego W. Brytanii zarysował niedawny strajk górniczy wraz z próbą strajku powszechnego. Porażka związków robotniczych przyniosła falę reakcji, która zmusza je dziś do ustąpienia z dawniej wywalczonych pozycji.

Projekt rządowy przewiduje rozróżnienie strajku „legalnego” od „nielegalnego”. Do tej ostatniej kategorii zaliczone zostają strajki, wychodzące poza zasadnicze zadanie obrony interesów pracy w danej gałęzi produkcji i obliczone na wywarcie nacisku na rząd. Zakazane więc są strajki polityczne oraz strajk powszechny, jako zagrażający niezbyt silnie życiu gospodarczemu. Zabroniona zostaje agitacja za strajkiem nielegalnym. Niedopuszczalne są represje w stosunku do członków związków zawodowych, którzy nie przystąpili do strajku, choćby ten był legalny. Związkom zawodowym nie wolno będzie prowadzić jakiegokolwiek akcji politycznej oraz wydatkowania na ten cel pieniędzy z kasy związkowej. Urzędnicy państwowi i pracownicy zakładów użyteczności publicznej mogą należeć tylko do odrębnych związków, nie związanych z całokształtem życia zawodowego państwa, przyczem nie mają prawa strajku.

Ciekawy jest również artykuł, który zabrania samorządom i innym związkom przymusowym stawiania kandydatom do służby w nich warunku przynależności do związków zawodowych. Przepis ten skierowany jest przeciwko ocalistycznym władzom miejskim.

Jak widzimy, projektowana ustawa przewiduje b. znaczne ograniczenie ruchu zawodowego. Jeśli w Anglii zdecydowano się na podobny krok, to musiał on być spowodowany jakimiś zjawiskami pierwszorzędnej wagi. Niektórzy zagraniczni komentatorowie twierdzą, że chodzi tu o osłabienie wpływu związków zawodowych,

aby łatwiej wymóc obniżenie płac, przedłużenie czasu pracy i zmniejszenie świadczeń społecznych i w ten sposób zmniejszyć kosztą produkcji.

Jest to pogląd niestuszny. Jak stwierdzają poważni obserwatorowie angielskiego życia gospodarczego, W. Brytanja cierpi z powodu przestarzałych metod pracy i zaoferowania pod względem technicznym. Konkurencja amerykańska i niemiecka, jak twierdzi jeden z wybitnych ekonomistów angielskich, zmusza W. Brytanję do prawdziwej rewolucji gospodarczej, która przełamać musi angielski konserwatywizm w pierwszym rzędzie w dziedzinie techniki. Sprawa wynagrodzenia za pracę ma wobec tego stanu rzeczy drugorzędne znaczenie.

Chodzi zatem o co innego, o ograniczenie roli *trade-unions*, które stały się po wojnie prawdziwym państwem w państwie, zdolnym do dyktowania warunków władzom legalnym. Przesłoroczny strajk angielski z zaręku między robotnikami i przedsiębiorcami przerodził się w walkę między *trade-unions* a parlamentem.

Powtórzenie się takiego zaręku naraża państwo na olbrzymie niebezpieczeństwo. Mimo wątpliwej słuszności niektórych przepisów i braku równorzędnego ograniczenia związków przedsiębiorców, co nadaje projektowi angielskiemu piętno reakcji w interesie klas posiadających, niepodobna nie uznać, że reforma dotychczasowego stanu rzeczy była konieczna. Jest ona potrzebna i wręcz konieczna wszędzie, gdzie związki zawodowe dochodzą do decydującego znaczenia.

Zajęte wyłącznie osiągnięciem możliwie największych zdobyczy dla klasy robotniczej związki zawodowe skutkiem swej potęgi wpływają dziś poważnie na losy państwa, za które nie ponoszą jednak żadnej odpowiedzialności, spadającej całym ciężarem na barki legalnych władz. Państwo, które chce żyć bez groźnych wstrząszeń i rozwijać się, musi znaleźć drogę do rozwiązania zagadnienia zawodowego. Ruch zawodowy musi być ujęty we właściwe koryto. Idzie o zagadnienie b. trudne, któremu w różnych krajach wielce różnorodnie starano się sprostać, zależnie od miejscowych warunków. W Pol-

Konflikt o Albanję zaostrzył się.

GENEWA, 20-IV. (Pat.) Szwajcarska agencja donosi, że w genewskich międzynarodowych kołach politycznych ustala się coraz bardziej przekonanie, że ponownie powstałe między Włochami a Jugosławiją napięcie może być złagodzone jedynie przez odwołanie się Jugosławiji do Ligi Narodów, i że zagadnienie albańskie jedynie w tej drodze może uzyskać trwałe rozstrzygnięcie.

Pokój na Bałkanach nie będzie mógł być zagwarantowany dopóki uregulowanie sprawy albańskiej nie nastąpi w drodze międzynarodowego porozumienia.

Wysyłka wojsk na granicę jugosłowiańską.

LONDYN, 20-IV. (Pat.) „United Press” donosi z Aten, że w Albanji czynione są zupełnie jawnie przygotowania wojenne. Trzy bataljony odeszły wczoraj z Elbahan nad granicę jugosłowiańską.

Nowy zamach stanu w Grecji?

ATENY, 20. IV. (Pat.) United Press dowiaduje się, że w kołach oficerów, będących stronnikami Venizelosa planowany jest nowy spisek, mający na celu obalenie gabinetu koalicyjnego.

Oficerowie zamierzają przedewszystkiem przeszkodzić planowemu zamianowaniu 600 oficerów rojalistycznych, a pozatem domagają się rozwiązania parlamentu i wyboru przez nową Izbę i nowy Senat, Venizelosa na prezydenta republiki.

Po likwidacji zatargu Sowieców z Szwajcariją.

GENEWA, 20-IV. (Pat.) Prasa szwajcarska powitała bez entuzjazmu zawarcie z rządem sowieckim ugody w sprawie likwidacji zatargu wynikłego z powodu zabójstwa Worowskiego. Wiele dzienników wyraża nawet obawę, czy z konsekwencji tego faktu, mianowicie z udziału Sowieców w konferencji rozbrojeniowej i gospodarczej nie wyniknie uznanie rządu sowieckiego przez Szwajcariję, co byłoby sprzeczne z większością tutejszej opinii publicznej.

Udział Sowieców w konferencji gospodarczej?

BERLIN, 20. IV. (Pat.) Jak donoszą dzienniki, ambasador sowiecki w Berlinie Krestinski udał się na urlop wypoczynkowy do Moskwy. „Preussische Kreuzzeitg” zaznacza, że mimo prywatnego charakteru wyjazdu ambasadora, pobyt jego w Moskwie, w związku z planowanym udziałem Sowieców w konferencji gospodarczej, ma poważne znaczenie.

Echa procesu „Mołogi”.

BERLIN, 20-IV. (Pat.) „Deutsche Allg. Ztg” donosi w depeszy z Rygi: Trzej dyrektorowie przedsiębiorstw sowieckich, którzy w procesie „Mołogi” skazani zostali na karę śmierci, wnieśli odwołanie do najwyższego trybunału rewolucyjnego.

Trybunał zamienił karę śmierci dyr. Sytnikowowi na 10 lat więzienia, zatwierdzając jednak wyrok, skazując na karę śmierci dyrektora filii moskiewskiej trustu Aserbedżańskiego i kierownika oddziału tegoż trustu Kirejewa. Wykonanie wyroku ma nastąpić w dniach najbliższych.

Ujęcie fałszerza banderoli celnych.

BERLIN, 20. IV. (Pat.) W pościgu za współwinnymi oszustw celnych dokonywanych przez niemieckie fabryki tytoniowe drogą puszczania w obieg fałszywych banderoli celnych, policja akwizgraska aresztowała w pobliżu granicy niemiecko-francuskiej głównego sprawcę w osobie niejakiego Wilhelma Katzke.

W sobotę, 23 kwietnia w lokalu Stowarzyszenia Techników (ul. Wileńska 33)

ZABAWA TANECZNA

na rzecz kolonij letnich dla najbardziej potrzebujących szkół powszechnych.

Początek o godzinie 9. 4199

sce jesteśmy w każdym razie b. dalecy od zdecydowanych posunięć w tym kierunku. Ani w sferach politycznych, ani w publicystyce jakiegokolwiek poważnego projektu w tej dziedzinie nie ujrzały dotąd światła dziennego. B. W.

Kongres Estońskich Związków Zawodowych.

TALLIN, 20-IV. (Ate.) Odbył się tutaj Kongres Związków Zawodowych przy współudziale 80 delegatów. Obecny był przedstawiciel związków łotewskich.

Większość Kongresu wypowiedziała się przeciwko rozpatrywaniu spraw natury politycznej, wobec czego kwestja białego terronu i fałszywstwa została wykreślona z porządku obrad Kongresu.

Uchwalono rezolucję, która postanawia nie świętować w przyszłości dnia 3-go maja i zastosować się do uchwał międzynarodówki amsterdamskiej.

Sprawa pożyczki amerykańskiej zatwierdzona.

Z Paryża donoszą, iż dyrektor tutejszej filii Bankers Trustu oświadczył dziennikarzom, iż udzielenie pożyczki amerykańskiej dla Polski w wysokości 70 milj. dol. jest już definitywnie zatwierdzone.

W związku z tą wiadomością tutejsze słery miarodajne dodają, iż oświadczenie Bankers Trustu jest zgodne z prawdą. Sprawa pożyczki dla Polski jest w 99% zatwierdzona, albowiem stanowisko rządu polskiego zostało w ostatnich dniach uzgodnione ze stanowiskiem konsorcjum międzynarodowego, udzielającego Polsce pożyczkę.

Obecnie pozostały do zatwierdzenia jedynie szczegóły natury technicznej i drugorzędnej. Finalizacji rokowań i podpisania kontraktu pożyczkowego spodziewać się należy, jak to już podawaliśmy, 10—15 maja.

W skład konsorcjum międzynarodowego, udzielającego nam pożyczki, wędą przedewszystkiem banki amerykańskie, francuskie i częściowo angielskie. Pożyczka nie będzie absolutnie emitowana na giełdach niemieckich. Jest natomiast możliwe, że część pożyczki emitowana będzie przez banki szwajcarskie i holenderskie, które zgłaszają swój udział w pożyczce.

Mianowanie rzeczoznawcy szkolnego dla G. Śląska.

GENEWA, 20. IV. (Pat.) Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że wyznaczony jako doradca prezydenta Calandera i rzeczoznawca pedagogiczny dla Górnej Śląska Maurer piastujący urząd inspektora szkolnego w Kantonie Lucerny—nominację tę przyjął.

Rokowania łotewsko-sowieckie.

RYGA, 20-IV. (Ate.) Dnia 24 b. m. ma wyjechać do Moskwy delegacja łotewska dla rokowań z rządem sowieckim o traktat handlowy.

Skład tej delegacji będzie ustalony przez Radę Ministrów w ciągu dnia jutrzejszego.

Zabiegi Związku Hut Śląskich o pożyczkę.

Jak się dowiadujemy, Związek Hut Śląskich pertraktuje obecnie z finansistami amerykańskimi o pożyczkę 10 milj. dol.

Pertraktacje te są na dobrej drodze i mają być niebawem sfinalizowane.

Otwarcie nowej sesji sejmowej w Łotwie

RYGA, 20-IV. (ATE.) Otwarcie nowej sesji sejmowej nastąpi dnia 29 kwietnia.

W pierwszych dniach maja mają się rozpocząć obrady budżetowe, które zajmą około 20 posiedzeń, o ile opozycja nie będzie dążyć do wywołania kryzysu gabinetowego.

Z całej Polski.

Obrady Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych.

KRAKÓW, 20-IV. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego obrady walnego zgromadzenia Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych pod przewodnictwem wiceprezesa zarządu głównego dr. Łozińskiego.

Na zjazd przybyli w charakterze gości wojewoda krakowski Darowski, metropolita Sapieha, reprezentanci wojskowości, prezydium miasta, grono profesorów Uniwersytetu, oraz delegaci stowarzyszeń oświatowych.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono wysłać telegram z wyrazami hołdu do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie wygłoszono referaty z zakresu reformy ustroju szkolnictwa: 1) w stosunku do potrzeb ogólnych kultury narodowej—dr. Kallenbach; 2) w stosunku do potrzeb chwili bieżącej—prof. Jaxa-Bykowski; 3) w świetle budżetu państwa—sen. Kaniowski. Obrady potrwać dwa dni.

Po szczegółowej dyskusji nad referatami o reformie ustroju szkolnictwa uchwalono szereg tez stwierdzających, że nauczanie szkolne powinno obejmować pełny kurs siedmioletniej szkoły powsz., każda szkoła powinna dokonywać selekcji tak na wstępie, jak i w końcu nauki, dając do skierowania jednostek nienadających się na właściwą drogę; gimnazjum jest przeznaczone dla młodzieży, która wykazuje zdolności intelektualne.

Opiera się na czterech klasach szkoły powsz. i przyjmuje kandydatów na podstawie odpowiedniego egzaminu wstępnego. Gimnazjum winno być 8-letnie. Szkoła zawodowa winna być wyposażona we wszystkie prawa cywilne i wojskowe narówni z gimnazjum i dawać prawo wstępu na odpowiedni wydział szkół akademickich.

W celu ułożenia szczegółowych planów w myśl powyższych zasad zarząd główny T. N. S. W. powoła komisję, złożoną z przedstawicieli poszczególnych szkół i przedmiotów.

Otwarcie Wszechpolskiego Turnieju Szachowego w Łodzi.

Wczoraj o 5 pp. nastąpiło otwarcie Wszechpolskiego Turnieju Szachowego.

Otwarcia dokonał gen. Małachowski.

Z Rosji Sowieckiej.

Wykrycie organizacji monarchistycznej.

MOSKWA, 20-IV. (Pat.) Wykryto tutaj organizację monarchistyczną, na której czele stał były generał białogwardyjski Kutiepov. Organizacja ta zajmowała się szpiegostwem wojskowym i otrzymywała pieniądze z zagranicy.

Marnowanie lasów miejskich

Wilno, położone w kotlinie, zawdzięcza swoje dobre warunki sanitarne jedynie tej okolicy, że jest otoczone wokoło pierścieniem lasów, porastających wzgórza na przedmieściach i w najbliższym sąsiedztwie miasta.

Niedbała jednak gospodarka miejska, która doprowadza do ruiny lasy miejskie, nie tylko marnuje ten kapitał odziedziczony, ale zagraża zupełnym zniszczeniem pięknych krajobrazów leśnych wokoło miasta i utworzeniem na ich miejsce pierścienia łach piaszczystych z których przy każdym wietrze podnosi się błądź tumanu piasku i zasypywać płuca i oczy ludności.

Wilno przy dalszym trwaniu obecnej gospodarki miejskiej może się znaleźć otoczone wokoło czemś w rodzaju Sachary, i mieszkańcy przedmieść i miasta zamiast ozonu, idącego z zalesionych pagurków, pochłaniać będą tumanu kurzu zgołoconych z lasów tysiąch gór podmiejskich.

Na przykładzie gospodarki leśnej możemy się przekonać, że źródłem fatalnej gospodarki Magistratu i dogorywającej Rady Miejskiej nie jest brak środków materialnych, ale zupełna niedołężność naszych smutnej pamięci ojców miasta.

Ogólny obszar lasów miejskich wynosi 359,24 ha. *) Lasy te, położone w odległości 1 do 6 km. od miasta, dają, według preliminarza na rok 1927—28, deficytu 6000 złotych.

Zadane jednak gospodarstwo leśne, nawet parki, nie może, o ile tylko jest prowadzone racjonalnie, dawać deficytu.

Źródłem deficytu jest nieumiejętna gospodarka Magistratu, który w wydziale ziemi miejskiej nie zatrudził się o posiadanie choć jednej sity fachowej. Również miejska komisja gospodarcza, z jej prezesem mec. Englem, i komisja rewizyjna ze swoim prezesem, doktorem Dembowskim, nie posiadające w gronie swoich członków ani jednego fachowca-leśnika, nie wykazały przez całe siedem lat „działalności” tych komisji zainteresowania się leśną gospodarką miejską i przez cały ten czas nie zaprosiły ani razu kogoś z rzeczoznawców w sprawach leśnych dla obejrzenia lasów miejskich, wyrażenia opinii o gospodarce dotychczasowej Magistratu w lasach miejskich i udzielenie wskazówek fachowych, jak ten dział gospodarki należy prowadzić.

Magistrat i komisje z zasady unikają kontaktu z rzeczoznawcami, z obawy usłyszenia złej opinii fachowców o którymkolwiek z działów gospodarki miejskiej, wiedząc, że wszystkie są prowadzone fatalnie, przez dyletanckich szefów sekcji, członków Magistratu.

Legenda rozpowszechniana przez obrońców Magistratu, jakoby deficytowości miejskiej gospodarki leśnej ma swe źródło w wyrąbaniu jednego z ważniejszych miejskich obszarów leśnych—Kuprjanszki—niema obecnie żadnej podstawy faktycznej. Prawda, że w r. 1916 czyli 11 lat temu wyrąbano przez Niemców z 94,85 ha lasu w Kuprjanszkiach 67,8 ha, ale już w r. 1924 stwierdzono protokolarnie przez komisarzy Państwowego Ochrony Lasów p. Pietrzykowskiego, że ten las „obecnie porasta brzoza, dębem i świerkiem; kępy sosny i

świerku 20 — 30 lat. Dwaściecia ha sosna lat 80 — 100 plus 120 lat z domieszką świerku we wschodniej części lasu 60—80 lat, zwarcie 0,3, zamożność 120 m. z b. na 1 ha. 7,05 ha ma drzewostan liściasty, brzoza 40—60 lat”.

Państwowy komisarz Ochrony Lasów stwierdził, że las na Antokolu „podrostu niema”, przeto grozi zamarciem.

Stwierdzono protokolarnie, iż w lasach miejskich żadnej gospodarki nie prowadzi się, usuwa się tylko posusz.

Racjonalna gospodarka parkowa w lasach powinna polegać na tym, aby wszystkie drzewa, które wyrębuje się, jako posusz, były przed swoim całkowitem odumarciem osuwane, przez co uzyska się należyta cenę za drzewo, a nie marne grosze, będące źródłem deficytu w tej gałęzi gospodarki miejskiej.

Jest marnotrawstwem lasów i źródłem ich niszczenia oddawanie lasów miejskich na pastwiska. Wszędzie, gdzie pasie się bydło w lesie, jest wykluczone naturalne zalesienie. O tej elementarnej prawdzie wie każdy, tylko nie Magistrat wileński i z nim związany Wydział Ziemi Miejskiej i Lasów i nie chce o tem wiedzieć Rada Miejska, chociaż na posiedzeniach publicznych Rady Miejskiej zwracałem uwagę na konieczność zaproszenia rzeczoznawców, którzyby wskazywali drogi dla racjonalnej gospodarki w lasach miejskich bez deficytów i niszczenia ich.

Wacław Gizbert Studnicki.

Zastaw rejestrowy na towary.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu ukończyło prace nad rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o zastawie rejestrowym na towary.

Opracowanie projektu dokonane zostało na podstawie szeroko przeprowadzonej ankiety wśród izb handlowo-przemysłowych oraz organizacji gospodarczych. Istotą zastawu rejestrowego jest możliwość ustanowienia zastawu bez objęcia zastawianej rzeczy przez wierzyciela. Zastawiać będą mogły stosownie do projektu jedynie firmy rejestrowane, przyczem zastaw ograniczony zostaje wyłącznie do towarów. Zastawiać będzie można jedynie na rzecz firm zarejestrowanych, które wykupują świadectwa przemysłowe I kategorii handlowej lub od 1-ej do 4-ej kategorii przemysłowej, przyczem zastaw będzie miał moc prawną pod warunkiem, że wierzyciel prowadzić będzie prawidłowe księgi handlowe. Zastaw rejestrowany może być połączony z prawem sprzedaży lub też przeróbki zastawianej rzeczy. Zastaw rejestrowy winien być ujawniony w rejestrze zastawów, które będą prowadzone przez sądy rejestrowe właściwe dla dłużników.

Uchwalenia nowego projektu przez Radę Ministrów należy się spodziewać w ciągu najbliższych tygodni.

Posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej.

WARSAWA, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Warszawa, 20 IV (Pat.) W dniu 20 kwietnia b. r. odbyło się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych posiedzenie Komisji Międzynarodowej Współpracy Prawniczej pod przewodnictwem prezesa komisji prof. Emila Rappaporta.

Chiński chaos.

LONDYN, 20. IV. (Pat.) Stanowcza decyzja Czang-Kai-Szeka powołania do życia nowego rządu chińskiego z siedzibą w Nankinie zwiększyła chaos panujący w Chinach.

Czang-Kai-Szek zapewnił sobie silne poparcie w Kantonie i Szanghaju, a także w wielu ośrodkach prowincji południowych.

Oba rządy — w Hankou i Nankinie — rozpoczęły akcję wojkową, która ze strony Czang-Kai-Szeka ma na celu zajęcie Hankou, a ze strony dawnego rządu kantońskiego wymierzona jest przeciwko Nankinowi.

Od chwili ogłoszenia się przez Czang-Kai-Szeka władzą samodzielną, nic nie zmieniło się na lepsze w sensie większego bezpieczeństwa cudzoziemców w Nankinie, którzy opuszczają to miasto, przenosząc się do Szanghaju. Mieszkania tych cudzoziemców są doszczętnie ograbione.

Odrzucenie żądań Sowieców.

PEKIN, 20. IV. (Pat.) Tutejszy rząd odrzuca wszelkie żądania wysuwane przez Sowiety w związku z rewizją w ambasadzie sowieckiej w Pekinie.

Energiczna akcja Czang-Kai-Szeka.

SZANGHAJ, 20. IV. (Pat.) Agencja Reutera donosi, że według wiadomości otrzymanych z Nankinu Czang-Kai-Szek ma podobno zamiar po utworzeniu swego rządu prowadzić w dalszym ciągu kampanję przeciwko rządowi północnemu. Czang-Kai-Szek rozporządza armją w sile zgórą 300.000, to też nie obawia się ofensywy ze strony wojsk wiernych rządowi w Hankou.

Nowy rząd nacjonalistyczny pragnie podobno utrzymać przyjazne stosunki ze wszystkimi państwami, domagając się jednak uchylecia wszystkich niesprawiedliwych traktatów. W Szanghaju rozwija się akcja terrorystyczna przeciwko komunistom. Stracono tam około 100 zwolenników skrajnego skrzydła Kuomintangu. Rząd Czang-Kai-Szeka postanowił wykorzenić wszelkie wpływy komunistów.

Blokada wybrzeży chińskich.

BERLIN, 20. IV. (Pat.) Specjalny korespondent dziennika „Der Tag” donosi z Szanghaju w drodze iskrowej, że po utworzeniu nowego rządu japońskiego przez Tanakę, polityka międzynarodowa wobec Chin przybrała zupełnie odmienny charakter.

W ciągu dnia wczorajszego odbyły się między komendantami wojsk pięciu mocarstw zainteresowanych narady w sprawie wspólnego planu blokady przeciw Chinom.

Na naradach tych ustalono szczegółowo plan blokady, według którego również Japonia ma wziąć czynny udział w blokadzie wybrzeży chińskich. Okrety wojenne japońskie będą blokowały Hankou, angielskie—Kiu-Kiang, Nankin, Czin-Kang i Wu-Hu.

Z ZAGRANICY.

Wystawa malarstwa polskiego w Helsingforsie.

Dn. 9 b. m. w obecności prezesa Rady Ministrów, członków rządu, korpusu dyplomatycznego, posłów sejmowych, przedstawicieli świata artystycznego i licznych osób z pośród świata towarzyskiego została otwarta wystawa w Helsingforsie nowoczesnego malarstwa polskiego. Wystawa mieści się w sześciu salach gmachu Ateneum i liczy około 250 płócien. Prezydentowa, p. Relander, oprowadzała po salonach polski komisarz wystawy, dr. Mieczysław Treter.

Publiczność okazuje żywe zainteresowanie się wystawą, prasa zaś zamieszcza artykuły o sztuce polskiej. Największe zainteresowanie budzą prace Sichulskiego, Skoczylasa, Weissza, Ślędzkiego, Umińskiej, Stryjeńskiej. Kilka obrazów zakupiono natychmiast po otwarciu wystawy.

Stosunki kulturalne polsko-finlandzkie.

Fiński minister Oświaty dr Ailio wydał dnia 14 b. m. śniadanie dla Komitetu Organizacyjnego wystawy. Podczas śniadania min. Ailio wygłosił przemówienie, w którym, wyrażając się z gorącym uznaniem o wystawie, podkreślił wysokie wartości polskiego malarstwa i winał Polskę posiadania tak wybitnych artystów. Minister złożył w imieniu rządu fińskiego podziękowania rządowi polskiemu za pomoc w zorganizowaniu wystawy. Zwracając się do pol-

skiego komisarza wystawy dr Tretera, minister podkreślił doskonałą organizację wystawy, wreszcie wyraził swą radość z powodu nawiązania między Polską a Finlandją stosunków kulturalnych, co leży w programie rządu fińskiego.

„Germanja” o zburzeniu twierdzy na pograniczu polskiem.

BERLIN, (PAT.) „Germanja” omawiając rolę rzeczoznawców wojskowych w Berlinie stwierdza kategorycznie, że rząd niemiecki nie mógł i nie może przyznać przedstawicielom wojsk alianckich prawa kontrolowania umocnień na pograniczu polskiem, które miały być zburzone.

Z drugiej jednak strony Niemcy zupełnie dobrze rozumieją nastroje zagranicy, która pragnie uzyskać pewność, że te umocnienia istotnie zostaną zburzone.

Wobec tego — kończy „Germanja” — ze Niemcom zależy na zdobyciu zaufania zagranicy w tej sprawie, jest rzeczą pewną, iż cały rękawik konfliktu okaże się tylko burzą w szklance wody.

Kongres socjalistów niemieckich.

LYON, 19. IV. (Pat.) Podczas kongresu socjalistycznego, socjaliści niemiecki Breitscheid wyraził swą radość z powodu pojedynania francusko-niemieckiego i wyraził poglądy, że ewakuacja Nadrenji i Zagłębia Saary jest bezwzględnie konieczna. Ostateczne utrwalenie pokoju dokonane będzie przez powszechne rozbrojenie narodów. Mówca dodał, że socjaliści niemieccy rozumieją Francję, która

wymaga zagwarantowania sobie bezpieczeństwa i przedsięwzięcie konieczne środki ostrożności.

Kończąc pos. Breitscheid energicznie potępił komunizm.

Katastrofalne wylewy Elby i Haweli.

BERLIN, 20. IV. (Pat.) Dzienniki popołudniowe donoszą, że wylew Dolnej Elby i Haweli przybiera coraz większe rozmiary, stając się katastrofą większą, niż w roku ubiegłym.

Loucheur o pożyczce amerykańskiej dla Polski.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Były minister finansów we Francji p. Loucheur, jeden z gospodarzo - finansowych działaczy współczesnej Europy oraz bliski współpracownik Poincarégo w rozmowie z jednym z polskich dziennikarzy wypowiedział następujące uwagi na temat amerykańskiej pożyczki dla Polski:

„Ze światowego punktu widzenia osiągnięcie przez Polskę wielkiej pożyczki jest datą historyczną w jej dziejach powojennych, datą, kto wie, czy nie ważniejszą od uznania jej granic przez Konferencję Ambasadorów w r. 1923. Decyzja bankierów amerykańskich, których można nazwać bez przesady bankierami świata, ma przełomowe znaczenie zarówno praktyczne, jak i propagandowe. Fakt ten jest w oczach wszystkich dowodem, że Polska stoi dziś pod wszystkimi względami politycznymi, gospodarczymi i finansowymi na niewzruszonych podstawach. Wskels polski otrzymał amerykańskie żyro, najsolidniejsze, jakie mieć można. Znaczenie tej operacji przetrasta wielokrotnie ramy cyfry 70 milj. dol.

Za przykładem Ameryki pójdą i inni. Wszędzie w stosunkach prywatnych, handlowych i kredytowych, gdzie dotąd Polska natrafiała na ogromne trudności, spotka się ona obecnie z daleko idącymi ułatwieniami. Bez przesady można twierdzić, że dzięki wyjątkowej wytrzymałości Polski i umiejętności dostosowania się przez lat osiem do bezprzykłądnie trudnych i zmieniających warunków, zaczyna się obecnie dla Polski wielka era dobrobytu”.

W zakończeniu p. Loucheur tak określił lapidarnie sytuację:

„Polska otrzymuje dziś chrzest złoty, najważniejszy po chrzcie politycznym”.

Życie żydowskie.

Prezydent Mościcki o stosunku rządu do mniejszości narodowych.

„Wilner Tog” w Nr. 92 podaje następującą wiadomość: Znany żydowski - amerykański dziennikarz Herman Bersztein, który przejeżdżał przez Warszawę, przyjęty został przez Prezydenta Mościckiego i miał z nim rozmowę w sprawie pokoju istosunku Polski do mniejszości narodowych i do Żydów.

Na pierwsze pytanie Prezydent oświadczył: Polska szczerze dąży do podtrzymania pokoju, gdyż wojna na długie lata wstrzymałaby rozwój kraju. Wszystkie pogłoski o zamiarach wojennych Marszałka Piłsudskiego są zmyślone i żłośliwe.

Co się tyczy stosunku do mniejszości narodowych, rząd przejęty jest szczerym zamiarem polepsze-

nia stosunku do wszystkich mniejszości i to nie tylko słowami, lecz czynami. Przytem rząd odnosi się do wszystkich, niewykluczając Żydów, jednakowo, nie wyróżniając nikogo i nie żądając specjalnej wdzięczności.

Rząd wie, że tylko przez równe traktowanie wszystkich grup ludności, w sposób postępowy i sprawiedliwy będą mogły być stworzone w Polsce stosunki normalne i zdrowe.

Prezydent przy sposobności wyraził swe podziękowanie Ameryce, która gorąco zajęła się potrzebami Polski. Szczególnie podkreślił swoje uznanie, jakie żywił dla zmarłego prezydenta Wilsona.

Do tego wywiadu Bernshtein dodał od siebie, że, sądząc z tego co widział i słyszał od rządu Piłsudskiego i z rozmowy z Piłsudskim odniósł wrażenie, że w Polsce panuje obecnie atmosfera wzajemnego porozumienia wszystkich elementów ludności i uważa, że to pomoże Polsce do politycznego i ekonomicznego wzmocnienia się i zapewni jej światłą przyszłość.

Literatura i Sztuka.

Antoni Pisuliński: *Szlakiem słoniaafrykańskiego*, wrażeń z podróży i polowań w Afryce środkowej. Lwów — Warszawa. Książnica — Atlas, 1927. Stronic 217, ilustr. 28.

Uboga Polska literatura podróżnicza wzbogacona została nową oryginalną książką, kreślącą przygodę myśliwskie Polaka w centralnej Afryce, w okolicach na północ od rzeki Zambezi w pobliżu jeziora Njassa. Z tej strony rzecz biorąc opisy polowań p. Pisulińskiego na słonie lub lwy muszą wprost przykuwać uwagę każdego myśliwego. Niezmiernie ciekawą jest jednak omawiana książka także z innego względu. Autor podaje pisane opisy natury (n. p. lasów afrykańskich, zmian pór roku i t. p.) oraz jeszcze świetniejsze charakterystyki typów murzyńskich.

W literaturze polskiej mamy tak mało tego rodzaju spostrzeżeń z czepnionych na miejscu z autopsji i z własnych przeżyć, że prawdziwą wdzięczność winniśmy p. Pisulińskiemu za wprowadzenie na widownię takich niezrównanych postaci murzyńskich jak n. p. tropiciele zwierzyny Namondiego lub Kaniolego, kierowników karawany Antonia lub Martina i całej masy afrykańskiego „chłopstwa” idealnie co do psychiki podobnego do naszego z przed lat kilkadziesiąt, tylko, że przetransportowane w inne warunki klimatyczne i inną organizację państwa.

Ci pierwotni murzyni, wcale jednak roztropni, służyli dobrze i wnieśli swemu chlebowodawcy, narazili się śmiało i rycko na niebezpieczeństwa, jednym słowem nagodził stanął na wysokości ludzi użytecznych i uczciwych. Musi być jednak coś osobliwego w naturze murzyna, skoro w masie organizują się tak niezmiernie ciężko i dlatego prawie nigdzie nie potrafili wywalczyć sobie tego stanowiska, jakie zajmują ludzie rasy białej lub żółtej. Gdyby zatem p. Pisuliński kiedykolwiek w przyszłości chciał nam dać coś jeszcze z swych wspomnień afrykańskich, polecamy jego uwadze wyjaśnienie tego momentu społecznego, który nawet dla polskiego ogółu może mieć jakieś znaczenie. Coś więcej także należy się kobiecie murzyńskiej, którą p. Pisuliński w swej książce prawie że pominał.

Walerjan Charkiewicz.

Z pozostałych kart nieznannej książki.

W dziejach ducha Narodu polskiego, który przed stu zgórą laty wszedł na czysową drogę wieku XIX, okresem najwięcej ciekawym jest ten, który się łączy z Uniwersytetem Wileńskim.

Wówczas z murów prastarej wszechnicy Batorowej wyszła, — naród ku szczytom prowadzi, — garstka młodzieży filareckiej; wówczas, w tym samym czasie, grupa wychowanków uniwersytetu z dyplomami magistrów i doktorów świętej teologii rozpoczęła likwidację kościoła grecko-katolickiego, żeby później domagać się „nawrócenia” na wiarę prawosławną wszystkich katolików wogóle.

Ci teologowie katolicy, późniejsi arcybiskupi cerkwi prawosławnej, podług których Nowosilow był zaprzędanym szlachcie polskiej i ultramontanom i których oburzła Murawjew zbyt łagodnym i niezdecydowanym postępowaniem wobec „miałezników”, — ci współcześni i współkolejni filomaf-

tów odnosili się naogół z jakąś chorobliwą nienawiścią do wszystkiego, co polskie i katolickie. Ciekawy wyraz takiego stosunku znajdujemy w wspomnieniach arcybiskupa mińskiego Antoniego Zubki, który stopień magistra św. teologii uzyskał po czteroletnich studiach na Uniwersytecie Wileńskim w l. 1818—1822 i który był najbliższym pomocnikiem renegata metropolity Siemaszki.

Urywek ten niewymaga chyba żadnych komentarzy; zaznaczyć tu tylko wypadnie, iż całość wspomnień była drukowana w kalendarzu p. t. „Chołmskiej greko-uniatyjskiej miesiaczce” w r. 1866.

„...Nie narodowość, niby uciskana przez Rosjan, pobudza Polaków do buntów, lecz nieosiągalny ideał niezwykłej Polski, wytworzony przez Uniwersytet Wileński i tak ponętnie ujęty przez byłego ucznia tego Uniwersytetu—Mickiewicza. Lecz prawdziwym twórcą tej upajającej fantazji był katolizmem rzymski, rozpalający wyobraźnię i przeciwny nie tylko rozwojowi krytyki historycznej, lecz i poznaniu zjawisk duchowych i materialnych w ich rzeczywistości —

oraz zrozumieniu ich stosunków i praw.

Zwróćcie uwagę na dążenia rzymskiego katolicyzmu przy odradzającej się oświacie w Europie. Papieże sprzyjają rozwojowi fantazji, popierając sztukę, rzeźbę, muzykę i poezję i przesładując jednocześnie pracowników, którzy się poświęcili badaniom zjawisk świata duchowego i materialnego. Nauka, t. j. zdrowy pogląd na rzeczy, jest uważana przez ultramontanizm za coś szatańskiego, za coś wrogiego religii. Posłuchajcie kazań księży, spójrzcie na ich ruchy podczas przemawiania i wnet się przekonacie, iż za główny cel mają oni rozbudzenie fantazji, nie zaś ciepłej, żywej wiary; wnet zobaczycie na twarzach słuchaczy nie odłask uczuć chrześcijanina, lecz jakiś fanatyczny zachwyt.

W ten sposób, patrząc na wszystko przez pryzmat fantazji i nie mogąc zrozumieć istotnego sensu zjawisk, posiada Polak stałą gotowość do podjęcia się czynów najmniej rozsądnych.

W tej atmosferze uwielbiany przez Polaków, Mickiewicz wytworzył sobie ideał Polski, oparty na papieżwie, jak na potężnej opoce, na której ma spocząć świat cały.

Jakież są elementy tego ideału?

Na papieżwie opiera się wolność polskiej szlachty, oddanej papieżowi; lud pozostaje w cieniu, tak, że nie widać jego oblicza, lecz sądząc z nastroju panów, odzwierciedlonego w tym ideale, można wnioskować, iż panowie są obrońcami ludu, ojcami—dobroczyńcami, dążącymi do podniesienia ludu, do jego uszlachcenia. Nie wierzycie? Powiecie, że życie wytworzyło u panów sposób patrzenia na chłopca, jak na niewolnika, a nie jak na dziecko... Mylicie się. Przeczytajcie „Pana Tadeusza” Mickiewicza: tam znajdziecie, jak bohaterowie poematu ogłaszają na weselu wolność chłopów i przy tej sposobności wypowiadają sporo wzniosłych i rozczulających słów.

Chcecie jeszcze dowodów? Macie — złote hramoty. Lecz w tem jest sęk, że wszystko to bliższy na papierze i w poezji, lecz niema nic podobnego w życiu. Polacy nie mogą sami zaznaczyć tej linii, która, pod wpływem papieżstwa, zakreśliła w ich pojęciach życie pomiędzy ojcowską opieką a tyranją.

W tych dniach przeczytałem książkę Lakulego o Niemcach i Słowianach. Ganiąc niesprawiedliwość państw, które dokonały podziału

Polski i strasząc Europę przewagą Rosji, wzmocnionej częścią Polski, maluje on jednak w najczarniejszych barwach życie Polski.

Ma się rozumieć, iż Lakoulaye nie bierze pod uwagę tego, że przy podziale Polski wzięła Rosja tylko ziemie ruskie.

Jednak Mickiewicz w swych prelekcjach paryskich twierdził, iż konstytucja polska jest wyższa od angielskiej i francuskiej i że misja Polski polega na rozpowszechnieniu wladztwa papieża i polskiego państwowego ustroju, co ma uszczęśliwić świat. Porównajcie z tem tezy ultramontańskie, które mówią, iż wszyscy chrześcijanie są lo ipso poddaniymi papieża i że tych, którzy nie uznają jego władzy, trzeba uważać za buntowników. Tak poucza nawet współczesny, szanowany przez ultramontanów, teolog, jezuita Perronne.

Więc jakże po tem wszystkim nie mają Polacy—ultramontanie—patrzyć zgóry i lekceważąco, jak na profanów, — na inne narody? Polacy myślą, że do wykonania tej wielkiej misji dał im Bóg i mięsto niezwykłe. Ci, co wątpią, niech się przekonają o tem, czytając w poemacie Mickiewicza „Pan Tadeusz” jak garstka szlach-

ty, w czasie pokoju, w krótkim czasie wycięła w pień uzbrojona kompanie rosyjskich żołnierzy.

Jakże nie mieć potem pewności, że na jednego powstańca mało jest dziesięciu Moskali?

Lecz o tem, jak należy unikać odpowiedzialności przed władzą moskiewską, poucza restrykcje ultramontańskie; więc Mickiewiczowi łatwo było wskazać na środek uniknięcia odpowiedzialności za wy mordowanie kompanii żołnierzy Wzięzionej i bezbronnego dowó

Zycie gospodarcze.

W sprawie projektu ustawy o Radzie Ochrony Pracy.

Obecnie dla 4-go działu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej powstaje Rada Ochrony Pracy, której projekt rozesłany został wszystkim ministerstwom i zainteresowanym centralnym organizacjom gospodarczo-społecznym do opinii.

Rada Ochrony Pracy obejmie rozpatrywanie i opiniowanie tych spraw, które należą do kompetencji Departamentu Pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zachowując jednak charakter ściśle doradczo-opiniodawczy.

Rada Ochrony Pracy pomyślana jest, jako organ parytateczny, złożony w równej liczbie z przedstawicieli czynników zainteresowanych, jednakże przy odpowiednim wazkim udziale pierwszostwa bezstronnego i fachowego.

Liczbowy skład Rady uwzględni przedstawicielstwo różnych ugrupowań pracowniczych i robotniczych. Przytem przewidywane są trzy komplety Rady, gdyż sprawy związane z higieną i bezpieczeństwem pracy wymagają ujęcia przez specjalistów lekarzy lub techników,

stad zastrzeżone w projekcie dwa komplety o odpowiednim składzie, trzeci zaś komplet ma opiniować w pozostałych sprawach ochrony pracy.

Przewodnictwo ma należeć do ministra pracy i opieki społecznej, lub osoby przez niego wyznaczonej. Czynniki rządowej nie będzie miał w Radzie prawa głosu decydującego; delegaci zainteresowanych ministerstw będą mogli tylko przysłuchiwać się obradom i zabierać głos dla udzielania wyjaśnień lub wskazówek. Takie same prawa mają przysługiwać osobom zapraszonym ze względu na ich szczególne znawstwo omawianego zagadnienia. Tych specjalistów, wzywanych w wypadkach potrzeby doraźnej nie należy utożsamiać z rzeczoznawcami, którzy będą stałymi pełnoprawnymi członkami Rady i jej poszczególnych kompletów.

Nie jest zdecydowane ostatecznie, czy przepisy o Radzie Ochrony Pracy ukażą się w postaci rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, czy jako rozporządzenie Rady Ministrów.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kredyty na zakup łąbinu.

Dyrekcja Państwowego Banku Rolnego wydała zarządzenie w sprawie udzielania kredytów na zakup łąbinu celem obsiania im piaszczystych nieużytków rolnych.

Kredyty te będą wydawane rolnikom na zaprowadzenie plantacji łąbinowych przy współudziale organizacji rolniczych, które wydadzą opinie, czy założenie plantacji łąbinu w danym gospodarstwie jest możliwe i potrzebne.

Wysokość powyższych pożyczek przewidziana jest do 30 złot. na hektar.

Mniejsza własność otrzyma te kredyty za poręczeniem spółdzielni kredytowych lub kas gminnych, większa zaś — na weksle żyrowane lub zabezpieczone hipotecznie.

Rolnicy Ziemi Wschodnich ze względu na potrzeby gruntów miejscowych winni szczególnie chętnie skorzystać z nadarzającej się sposobności podniesienia wydajności swych gruntów.

Budowa mieszkań dla urzędników.

Na ostatnim zjeździe wojewodów obszernie dyskutowana była kwestja poprawy bytu urzędników państwowych i budowy mieszkań dla nich.

W dyskusji wyłoniła się konieczność jaknajprzychylniejszego załatwienia tej pilnej sprawy, oczywiście w granicach możliwości budżetowych.

KRONIKA KRAJOWA.

Stan bilansu handlowego za marzec.

Według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za marzec 1927 r. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono ogółem 412.841 tonn wartości 221.575 tys. zł., wywieziono zaś 1.623.008 tonn wartości 222.319 tys. zł. W przeliczeniu na złote wartość przywozu wynosi 128.306 tys. zł. wartość wywozu 128.736 tys. zł. Czynne saldo bilansu handlowego wynosi więc 744 tys. zł., czyli 430 tys. zł. w złocie.

W porównaniu z danymi za luty r. b. zaznaczyły się następujące ważniejsze zmiany: wzrost przywozu artykułów spożywczych, skór, nawozów sztucznych, starego żelazta, samochodów i kołowozów; w wywozie zmniejszenie wykazują zboża, cukier, węgiel i przetwory ropy naftowej; zwiększył się natomiast wywóz szeregu artykułów spożywczych, a w szczególności mięsa i jaj, zwierząt żywych, drewna obrobionego i nieobrobionego, wyrobów metalowych, cynku i ołowiu oraz tkanin.

Nasz eksport drzewny w 3-ch ostatnich latach.

Na podstawie danych statystycznych o naszym eksporcie drzewnym, (podanych w numerze ostatnim „Głosu Prawdy”), przychodzi się stwierdzić jaskrawy fakt przesilenia zasady racjonalizacji eksportu w dziedzinie naszego wywozu drzewnego.

Eksport drewna surowego wzrasta stale i to znacznie:

	milj. zł. w zł.	tys. tonn
1924	21	590

Wieści i obrazki z kraju

BIENIAKONIE.

Wizytacja J. E. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego.

J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski w dniu wczorajszym przybył do Bieniakon. Na drodze powitany został przez miejscowe organizacje. Między innymi witały J. E. w imieniu koła gospodyń ludzkich ks. Czwartęcka i p. Łastowska. W imieniu organizacji miejscowych przemawiał p. Łastowski, dyrektor Stacji Doświadczalnej w Bieniakoniu.

Po udzieleniu zebranych błogosławieństwa, odwiedził ks. Arcybiskup dziekana ks. Dubietisa w jego mieszkaniu, gdzie byli zebrani księża z sąsiednich parafii.

Następnie J. E. dokonał poświęcenia lokalu Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego.

Wreszcie po krótkim posiłku w Bołnikach i powitaniu tam przedstawicieli miejscowego społeczeństwa J. E. ks. Arcybiskup odjechał do Wilna. (s)

Życie społeczne i kulturalne.

Akcja tutejszego społeczeństwa, zmierzająca do jaknajdalej idącego uspołecznienia szerokich warstw ludu okolicznego i podniesienia jego poziomu kulturalnego zatacza coraz szersze kręgi, budząc z uspieniami między innymi także i wrodzony naszemu ludowi zmysł estetyczny. Istnieje tu szkoła kroju i szycia, oraz fachowo prowadzony, a wyrabiający wzorzyste dywany zakład tkacki, w których znajduje naukę i zajęcie szereg uczennic z miasteczka i okolicznych wiosek. Dzięki pełnemu energii i światłu kierownictwu prezesa miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich,

Straszne praktyki policyjne.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie podać do wiadomości ogółu co następuje:

W niedzielę 3 b. m. o godz. 8 rano został zaaresztowany uczeń gimnazjum białoruskiego w Radoszkowiczach Włodzimierz Mozol, odstawiony do Mołodeczna i tam „badany” w nowym gmachu Starosta. Około 7—8 osób ubranych poczyniłem przy udziale aspiranta policji usiłowało wymusić od Mozola przyznanie się do należenia do Komsomolu i inne rzeczy. Badanie odbywało się w ten sposób, że Mozolowi przywiązali ręce do bioder, poczem obecni koleje bili go kulakami po twarzy i ciele, a biorąc za włosy bili głową o ścianę i wkładając palce do nozdrzy rozciągali je, grożąc również połamaniem żeber. Po parugodzinnej przerwie katowanie powtórzyło się.

Odstawiony do Lidy i zbadany we środę przez sędziego śledczego Mozol został zwolniony (Podkr. nasze. Red.), gdyż nawet tortury, jak widać, nie mogły dać żadnych podstaw do jego oskarżenia.

Trzeba zaznaczyć, że przez cały czas, od niedzieli rano do południa srody, Mozol otrzymał do zjedzenia tylko jedno kilo chleba i jednego śledzia, i nie mając przy sobie ani grosza zmuszony był morzyć się głodem.

F. Steckiwicki.

kierownik gimnazjum. M. Radoszkowicze, dn. 17-IV 1927 r.

Kurs pożyczek amerykańskich dla Polski.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W tygodniu od 11 do 16 kwietnia kursy pożyczek amerykańskich dla Polski pozostawały na osiągnięciem ostatnio poziomie i kształtowały się następująco: 6% pożyczka dolarowa z r. 1920 — kurs najwyższy 83 i jedna osma, najniższy — 82 i pół, końcowy — 82 i trzy czwarte, obrót — 27 tys. dol., 8% pożyczka w bilonach z r. 1925 — kurs najwyższy 98, najniższy — 97 i jedna czwarta, końcowy — 97 i pół, obrót 360 tys. dol.

NOWOŚĆ!

W związku z obchodzeniem uroczystości w całym świecie

stuleciem śmierci BEETHOVENA, świeżo ukażą się na półkach księgarskich, nakładem księgarni „Sw. Wojciecha”, w wytwornym wydaniu książka

WITOLDA HULEWICZA

Przybędą Boży

Beethoven: Czyn i Człowiek. Stron 388 — portret Beethovena — okładka Stanisława Matusiaka. Cena 11 złotych. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4024-2.

p. dyrektorowej Łastowskiej, utworzono tu, złożone narazie z samych dziewcząt, Kółko Miłośników Sceny, które wystawiło ostatniemi czasami szereg komedijek, obfitujących w liczne śpiewy o motywach ludowych.

Do takich należą wystawione w dniu 18 kwietnia r. b. dwie jednoaktówki: „Werbeldomowy” i „Prządka pod Krzyżem”, zakończone bardzo ładnym „Tańcem Kwiatów” i ogólną zabawą taneczną, która wśród miłego nastroju przeciągnęła się aż do rana.

Przedstawienia odbywają się w sali miejscowej kooperatywy „Zorza” przy przepelnionej i wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni, dając miłą i godziwą rozrywkę licznyemu rzeszom mieszkańców miasteczka i okolicy, co najlepiej świadczy o potrzebie tego rodzaju imprez na gruncie tutejszym.

Poczynaniom tym należy życzyć jaknajpomyślniejszego rozwoju i jaknajlepszych rezultatów.

Głos.

GLEBOKIE.

Trup noworodka w gimnazjum.

W korytarzu gimnazjum hebrajskiego w Głębokiem przy ul. Zamkowej Nr. 66 znaleziono trup noworodka płci żeńskiej.

BIENICA.

Ojcobójstwo.

W dniu 18 b. m. we wsi Michniewicz gminy bienickiej Antoni Ruban lat 27, na tle zatargu o ziemię zamordował swego ojca, Romana, lat 75 i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Sledztwo zarządzone.

Napad rabunkowy.

Dnia 19 b.m. Benjamin Lewin, właściciel sklepu jubilerskiego przy ul. Wielkiej Nr. 50, przeniósł paczkę biżuterji ze sklepu do mieszkania przy ul. Wielkiej 11.

Gdy przechodził koło domu Nr. 32 napadł na niego jakiś osobnik, który wyrwałszy mu paczkę zaczął szybko uciekać. Za uciekającym puścił się w pogogo posterunkowy policji. Rabuś, widząc, że nie ujdzie pogoni, gdyż policjant był tuż za nim rzucił paczkę na ziemię, rozsypany biżuterję. Przechodnie pobierali biżuterję, zwracając część Lewinowi, reszta gdzieś się „ułatwiła”.

Sprawca napadu jest znany policji zawodowy złodziej Juljan Adamowicz, bez stałego miejsca zamieszkania.

Natychmiast zarządono poszukiwania za pozostałymi współnikami

mi Adamowicza, w czasie których w mieszkaniu stróżki domu Nr 32 przy ul. Wielkiej zostali zatrzymani zawodowy złodziej Sperski Stefan, zam. Młynowa 12, Kalabin Mikołaj, — Sniegowa 1, oraz właściciel tego mieszkania Kodz Władysław i jego żona Stanisława.

Podczas przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu wymienionego zostały odnalezione pudełka i opakowania od zegarków oraz jeden zegarek. Również w powyższej sprawie zostali zatrzymani zawodowi złodzieje: Skorupski Feliks, zam. Soffiana 4, Pieciun Adam, Mostowa 17, Dzieńko Antoni, — Wielka 32, Michałowski Leonard, — Giedyminowska 6 i Kiwsiński Józef, — Antokola 63. Dochodzenie prowadzi się w trybie doraźnym. Wartość zrabowanej biżuterji wynosi 11.000 złotych.

KRONIKA.

Dziś: Anzelma B. W. D. K. Jutro: Sotera M. Wschód słońca — g. 4 m. 27 Zachód — g. 18 m. 42

OSOBISTE.

— Zast. starosty w pow. wiltrocki p. Łukasiewicz wyjechał na 5-tygodniowy urlop zdrowotny.

URZĘDOWA

— Przyjęcia u p. wojewody. Wczoraj zostali przyjęci przez p. wojewodę starosta mołodeczański p. Suchorski i starosta postawski p. Niedźwiecki. Wreszcie p. wojewoda przyjął delegację Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych w sprawie kuchni.

— Zaciąg do służby ochotniczej w wojsku. Ministerstwo Spraw Wojskowych ogłosiło zaciąg do służby ochotniczej w wojsku stałym. Do służby będą przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa dnia 1 lipca. Ochotnicy, mający prawo do półtorarocznej służby wojskowej, mogą składać podania do 5 lipca r. b. Ci ostatni nie mogą być przyjmowani do czołgów, lotnictwa i balonów, taborów, samochodów i intendentury. Uprawnienia, przysługujące zgłaszającym się na ochotników, wyszczególnione są w paragraf. 380 i 391 Rozporządzenia Wykonawczego.

MIEJSKA.

— Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej. Jak podawaliśmy w numerze poprzednim, dziś odbędzie się ostatnie, przed rozwiązaniem, posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym:

- 1) Sprawa podatku inwestycyjnego (na budowę dróg).
- 2) Wnioski w sprawie przeniesienia kredytów z jednego §§ budżetu 1927/28 r. do innych.
- 3) Sprawa opłat kancelaryjnych.
- 4) Sprawa zaciągnięcia dodatkowej pożyczki na budowę gmachu szkół powszechnych.
- 5) Sprawa budowy gmachu szkół powszechnych w Kuprjaniszkach.
- 6) Wniosek w sprawie wyasygnowania kredytu na dożywianie dzieci szkół powszechnych na maj r. b.
- 7) Wniosek w sprawie wyasygnowania kredytu na półkolonie letnie dla dzieci szkół powszechnych na rok 1927.
- 8) Sprawa wydawania pożyczek na remonty domów w trybie ustawy o rozbudowie miast. (s)

RUCH STRZELECKI.

List J. E. ks. Biskupa Bandurskiego.

Komendzie Okręgu Związku Strzeleckiego w Wilnie.

Dziękuję uprzejmie za pamięć i przesyłam nawzajem najserdeczniejsze życzenia „Wesołego Alleluja” w rycerskiej pracy codziennej pogotowia dla obrony i utrwalenia mocarstwowej potęgi Państwa Polskiego.

Z pozdrowieniem (—) Dr. Władysław Bandurski. Biskup.

Wilno 17.4.1927.

Podziękowanie.

Zarząd i Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego w Wilnie składa najserdeczniejsze podziękowanie za nadesłane życzenia świąteczne Jego Ekscelencji ks. biskupowi Bandurskiemu, Naczelnikowi Wydziału Bezpieczeństwa ob. Kirtiklisowi Stefanowi, d-cy i p. a. p. Leg. ob. pułk. Filipkowskiemu, oraz wszystkim tym, którzy dali wyraz swej życzliwości w przesłanych życzeniach.

SPRAWY PRASOWE

— „Białoruski dzień”. Ukazał się nr. 7 białoruskiego tygodnika „Białoruski Dzień”. Zawiera on: art. wstępny „Sprawa polityki szkolnej”, w odcinku „Wspomnienia z Persji”, szeroki dział gospodarczy, kronikę polityczną i in.

WOJSKOWA

— Kary za uchylenie się od ćwiczeń wojskowych. Rozkaz ministra spraw wojskowych o powołaniu na tegoroczne ćwiczenia wojskowe rezerwistów podaje, że szeregowi rezerwy, którzy z własnej winy spóźnią się na ćwiczenia i stawią się w formacji po terminie, wyznaczonym im w kartach powołania, pociągnięci będą, zależnie od okoliczności, do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej za niewypełnienie rozkazu, powołującego ich do służby wojskowej w nakazanym terminie.

Szeregowi rezerwy winni nie stawienia się na ćwiczenia wojskowe, mimo wezwania doreczonego im rozkazem albo ogłoszonym, będą doprowadzani przymusowo i pociągani do odpowiedzialności karnej, stosownie do postanowień art. 115 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, według par. 92 wojskowego kodeksu karnego, o ile nie ulegną karze za dezercję.

Z KOLEI.

— Dyrekcja kolejowa rozpoczęła budowę linii nadawczej toku elektrycznego na odcinku stacji Landwarów—Troki. Do czasu wybudowania własnej elektrowni przez m. Troki, do oświetlania używano będzie prąd z elektrowni kolejowej.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zjazd akademicki sodalicy Marjańskiej. Dnia 21 kwietnia o godzinie 12 w poł. w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się ogólny zjazd akademicki, należących do sodalicy Marjańskiej. (s)

Na wileńskim bruku.

— Zamach samobójczy. Wiśniewska Jadwiga zam. Kwazelska 13, usiłowała popełnić samobójstwo za pomocą wypicia esencji ołowiu. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziło ją do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

— Pijany dorozkarz. Dorozkarz Daniszewski Paweł, będąc w stanie pijanym wioząc pasażerkę ul. Kolejową, Rymaszewskę, zam. Zawalna 1, skutkiem nieostrożnej jazdy wyrzucił dorozkę wskutek czego Rymaszewską zlamana lewą nogę.

Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziło ją do szpit. żydowskiego. Dorozkarza zatrzymano.

— Podrutki. Kubicka Marja zam. Antokolska 19, znalazła na podwórku podrutka płci żeńskiej w wieku około 2 tygodni.

— Na klatce schodowej przy ulicy Gimnazjalnej, znaleziono podrutka płci męskiej w wieku około 8 dni. Podrutka odesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

Międzynarodowe Targi w Poznaniu — 1 do 8 maja 1927 r.

ROZNE

Teatr i muzyka

Profesorowie rumuńscy w Wilnie. W dniu 19 b. m. w mieszkaniu p. wojewody odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Uniwersytetu i Magistratu w sprawie przyjęcia gości rumuńskich...

„Reduta“ na Pohulance. Premjera „Maja z grzechotki“. Dziś o godz. 8-jej wiecz. po raz pierwszy komedia w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego...

Przygotowania na przyjęcie wycieczki z Międzynarodowej Konferencji Lekarzy i Farmaceutów. W dniu 20 b. m. zostali przyjęci przez p. wojewodę pułkownik Ordyłowski i podpułk Zajczkowski...

Koncert Fanni Krewer. Fanni Krewer, program recitala swego, który odbędzie się w Teatrze Polskim (sala „Lutnia“) w sobotę 23 b. m. o godz. 5-jej popoł. poświęca wyłącznie twórczości F. Chopina.

Posel angielski w Wilnie. W dniu wczorajszym bawił w Wilnie, w drodze powrotnej z Woropajewa, posel angielski w Warszawie p. Max Müller.

Niedzielny koncert G. Ginzburga. Grzegorz Ginzburg, świetny młody pianista rosyjski, wystąpi jedyny raz w Wilnie, udając się z Moskwy do Warszawy i stolic zachodnio-europejskich w niedzielę 24 b. m. o godz. 6-jej popoł. w Teatrze Polskim.

Wstępnie do Związku Strzeleckiego!

Początek o godz. 7 m. 15 i 9 m. 15 wiczej.

Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. nabywać można do godz. 4 m. popoł. w biurze „Orbis“ (Mickiewicza 11) i od g. 5-jej popoł. przy wejściu.

Teatr Rewji „Kakadu“ Dziś wielka rewja oper. w 2 częściach 12 akt. „Bogowie na ziemi“, z udziałem primadonny warsz. oper. P. Noskowskiej na czele i in. Codz. 2 przedstaw. o godz. 7 i 9 wiczej. Ceny miejsc od 75 gr.

Gościnne występy artystów scen polskich pod dyr. S. Sliwińskiego b. dyr. teatr. lwowsk. „Bagatela“ i „U!“.

Radjo.

CZWARTEK 21 kwietnia.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

- 15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Odczyt historyczny.
16.00. Odczyt literacki.
17.00. Odczyt higieniczny.
17.30. „Wśród książek“.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia“.

Nowe radiostacje.

Dn. 24 b. m. nastąpi uroczyste otwarcie radiostacji w Poznaniu. Prace nad uruchomieniem stacji nadawczej w Katowicach są w pełnym toku. Ma być również budowana stacja nadawcza w Wilnie.

Listy do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W Nr. 88 „Kurjera Wileńskiego“ z dnia 16 kwietnia b. r. grupa delegatów do Rady Kasy Chorych z listy wyborczej P. P. S. wystosowała do mnie pismo w sprawie zamierzonych przez Zarząd K. Ch. delegacji niektórych członków tegoż do różnych miast Rz-tej w celu znajomością się na miejscach z funkcjonarjami Kas Chorych, w związku z reorganizacją tej instytucji w Wilnie.

Łącznie z powyższym komunikuje, że treść wspomnianego pisma była mi znana już w czwartek, dnia 14 kwietnia b. r. przed posiedzeniem Zarządu K. Ch., na którym byłem obecny. Istotnie, porządek dzienny tego posiedzenia obejmował reorganizację K. Ch. i ustalenie wysokości diet. Punkty te jednak z powodu późniejszego pory zostały przeniesione na następne już posiedzenie.

Poruszona w piśmie sprawa diet stanowi jeden z szczegółów oczekującego nas zadania reorganizacji Kasy Chorych w Wilnie. Według mnie zamierzenie to winno być zrealizowane według następującego porządku pracy: myśl-studja-plan wykonanie.

O ile studja okażą się potrzebne dla skonstruowania planu reorganizacji w tym sensie będą wydatkiem produkcyjnym — będą za. O ile projekt delegacji nie będzie dostatecznie uzasadniony będą należał na oszczędność. Jedno i drugie będą musiały zważyć i od tego uzależnić swoje stanowisko.

W każdym razie sam fakt zwrocenia się do mnie grupy delegatów jako do przewodniczącego Rady oceniam jako wielce pożądaną objaw utrzymywania ścisłego kontaktu K. Ch. z jej delegatami. Pożądanym byłoby, aby za przykładem delegatów z PPS. posłoby inne ugrupowania w Radzie i zechciały informować mnie o swych życzeniach i zaprzetywaniach na gospodarce w K. Ch. Cenny ten materiał informacyjny daby mi możliwość tem gruntowniejszego ujmowania spraw i czynił moje wystąpienia na Zarządzie bardziej ważkami.

Dr. Brokowski. Przewodniczący Rady K. Ch. w Wilnie.

szafskiego w ten sposób przykrość Go przeprasam, Wilno, 20.IV.1927 r. Wł. Bujko.

Do litosiwych serc społeczeństwa polskiego.

Staruszek 73-letni, wysiedlony przymusowo wraz z 71-letnią żoną z Litwy Kowieńskiej—odwołuje się, z powodu braku środków do życia, do ofiarności publicznej czytelników „Kurjera Wileńskiego“. Sprawę tej nieszczęśliwej rodziny gorąco popieramy.

Ofiary w gotówce oraz pod postacią ubrań i bielizny, uprasza się składać w administracji „Kurjera Wileńskiego“, ul. Jagiellońska 3. Nazwiska ofiarodawców każdorazowo ogłaszane będą na tem miejscu. 4106

Nie dba o swoją ojczyznę ten, kto nie jest członkiem Ligi Morskiej i Rzecznej.

UWAGA!

Kolektyw FRYZJERÓW Wielka 47 „PALLAS“ Wielka 47 (w podwórzu). Po gruntownym odremontowaniu lokalu obniżyliśmy ceny jak następuje: GOLENIE z wodą kolońską—30 gr. STRZYŻENIE i GOLENIE razem 60 gr. STRZYŻENIE DAM —50 gr. ABONAMENT od 10 numerów—2.50gr. Obsługują pierwszorzędni fachowcy. Z poważaniem „PALLAS“.

KINO Polonja Mickiewicza 22. Dziś światowy szlagier wytwórni „Nordisk“ Film ze śpiewem Ostatni uśmiech błazna dramaty z życia artystów cyrkowych w 10 aktach. Wilmianin Gösta Ekman i uroczą Karina Bell w rol. gł. Podczas wyświetl. filmu śpiewy wykon. sławni artyści

CHOLEKINAZA (ZIOŁOWA) H. Niemojewskiego

Stosuje się przy chorobach: I. Wątroby i na jej tle: 1. Kamienie żółciowe 2. Żółtaczka 3. Chroniczne zaparcie stolca 4. Katary (nieżyty) żółtaczki i kiszki. II. Na tle artretycznym: 1. Podagra (artretyzm) 2. Ischias i inne neuralgie artretyczne. SKŁAD GŁÓWNY Warszawa, Nowy-Swiat 5 Telefon 504-96

4 zł. 95 gr. Prenumerata mieszana „ROJU“ na II kwartał 1927 r. (I.IV—30.VI 1927 r.).

I. Biblioteka powieściowa. 507. Norbert Jaques „Kupiec z Szanghaju“ 2 tom. (nowoprzybywający prenumeratorki otrzymują 1 tom za dopłatą 95 gr.). Z niemieckiego tłumaczył prof. Baczynski, cena księg. 1 zł. 25 gr. 508—509. Melchior Wańkiewicz „W kosiółkach Meksyku“. Na dobrym papierze z 16 aktualnymi ilustracjami, cena księgarska 1 zł. 95 gr. 610. Jack London „Szarłatna dżuma“. Zbiór autoryzowanych opowiadań jeszcze nie drukowanych po polsku. Z angielskiego tłumaczyła St. Kuszelewska-Matuszewska, cena księgarska 1 zł. 25 gr. 511. Zoszczenko „Opowiadania“. Jest to zbiór humorystycznych opowiadań tego sowieckiego Awercentki, pozwalających zająrzeć za kulisy życia Rosji. Z rosyjskiego tłumaczył M. Wańkiewicz, c. księg. 95 gr. 512. Jerzy Bandrowski „Po tęczy obcy“. O Jerzym Bandrowskim mówić nie trzeba, zbyt dobrze znany jest czytelnikom. Tym razem daje on nam rasową polską powieść awanturniczą, cena księgarska 95 gr.

II. Biblioteczka histor.-geogr. „ROJU“. Z cyklu „Polacy na szlakach świata“. 72. Al. Junosza-Gzowski „Król Kirgizki Abda-Chan“ (z mapką). Z cyklu kryminalnego. 73. A. F. Koszko, b. szef ros. policji śledczej „Różowy brylant“. Z cyklu „Rosja na rubieży“. 74. „Zabójstwo pułk. Sudiejkina“, szefa petersburskiej „ochrony“. 75. Jan Sokolicz-Wroczyński „Wiktor Grün“, kat robotniczej Warszawy. Z cyklu szpiegowskiego. 76. „Tajniki szpiegostwa austriackiego“. Z cyklu „Zdobycy i odkrywcy świata“. 77. Dr. J. M. Majewski „Wyprawa Liwingtona“.

Spiryтус do palenia (drzewny) 110 gr. butelka poleca I. Zwiedryński Wileńska 28. 4201 Poszukuję mieszkania 3—5 pokojowego z wygodami w rejonie Dyrekcji Kolejowej, Cielitnika. Rzeczna 11 m. 4. 4202-1 Jakaś przysiężka Wilońska Nr. 10. Manicure wypełn. pierwszorzędną 1 zł. Strzyżenie pań z podryzów, 1 zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy. Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 14, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu meieratów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się. 3262

ROWERY angielskie „Triumf“ i B. S. A. MASZYNY do szycia. Patefony i gramofony Wszystko na raty! Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, bałabajki, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe poleca: „Uniwersal“ Wielka 21.

Znany w kraju zagranicą psycho-grafolog BOŃCZA. Jego trafne rady i wskazówki dodają siły i hartu woli. Dają rady potrzebującym we wszystkich sprawach, określam wady, zalety i zdolności fachowe, przepowiadam ważne wypadki w życiu z linii ręki i pisma. B. Bończa, ul. Mickiewicza 37—6, III piętro, front. Od 10—1 pp. i od 4—8 g. wiczej. 4068

B-cia Olkin ul. NIEMIECKA 3, telef. 362. MEBLE ŁÓŻKA angielskie, 4203 WÓZKI dziecięce. Sprzedaż również NA RATY. Piękność—Powab. Ostatnie nieznanie kosmetyczne nowości. Najrozmaitsze ręczne aparaty do samomasażu. Ostatnie nowości. Znajdącej katalogów, załączając znaczek pocztowy. 4053 D. H. LABOR, Bydgoszcz, skrytka poczt. 61.

TEN, KTÓREGO BIJA PO TWARZY to jest kupiec, który nie reklamuje się za pośrednictwem Biura Ogłoszeń i Reklam E. Sobola, ul. Wileńska 22, tel. 12—46.

TWO WYDAWNICZE „POGOŃ“ Sp. s. o. o. DRUKARNIA „PAX“ ul. Św. IGNACEGO 5, WILNO. Telefon Nr 8—93. Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie. CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELI, BILETY, PŁAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Komunikat. Dnia 19 b. m. przy ulicy Wielkiej Nr. 32 został dokonany rabunek biżuterji, przyczem część tej biżuterji, jak zegarki, broszki, bransolety i t. p. podczas napadu została rozrzucona na ulicy, następnie przez niewiadome osoby podniesiona. Urząd Śledczy prosi znalazców wyżej przytoczonych przedmiotów, a pochodzących z przestępstwa, dostarczyć je do Urzędu Śledczego, Zawalna 56. Osoby zaś, które ukryją te przedmioty znalezione, będą pociągnięte do odpowiedzialności. 4204

„Optyk“ zakład optyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B. J. Oleśniczy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydać okulary po receptach Kasy Chorych. 1365-b

Zgubione: legitymację oficerską, wydaną przez P. K. U. Wilno i dowód osobisty, wyd. przez Kom. Rządu m. Wilno, na im. Stanisława-Eustachego Braniciego unieważnia się.

Sarsza, intel. osoba została pobita i wyrzucona z mieszkania. Jest bardzo chora i znajduje się w krytycznym położeniu; prosi o pomoc. Garbarska 16, m. 16 lub Administracja „Kur. Wil“ dla Z. K. 4133

Akuszarka W. Śmiałowska. Przyjmuje od g. 9 do 19. Mickiewicza 46—6. 4028

„Optyk-Rubla“ Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236

JACK LONDON.

MIK.

„Hm?“ rzekł do Mika nieco później del Mar, który podszedł do klatki, stojącej na całym stosie ogromnych kufrow, przygotowanych do załadowania. „Skaleczyłeś nogę. To ciebie nauczy trzymać nogi wewnątrz klatki.“ „Pazura już niema“, rzekł jeden z tragarzy, który nachylił się, by obejrzeć Mika przez pręty klatki. Del Mar schylił się również, by lepiej widzieć. „Niema też całego palca“, rzekł wyjmując z kieszeni i otwierając szczyroryk. „Zaraz się z tam załatwie, jeśli mi pomożecie.“ Otworzył klatkę i wyjął z niej Mika zwykłym ruchem chwytu za szyję. Mik wykręcił się i walcząc machając w powietrzu wszystkimi łapami, nie wylazł z klatki, której sprawiał przez to ból dotkliwy. „Trzymaj nogę“, rozkazał del Mar. „Trzymaj go mocno. Nie zajmij to dłużej sekundy.“ Nie trwało też dłużej istotnie. Mik po powrocie do klatki miał o jeden palec mniej, niż przyniósł ze sobą na ten świat. Krew płynęła obficie po tej nielitościwej, lecz skutecznej operacji, leżał i liżał swą ranę, przygnębiało go uczucie strachu przed jakimś okropnym losem, jaki go oczekiwał w niedługim czasie. Nigdy jeszcze nikt z ludzi w ten sposób się z nim nie obszedł, zaś zamknięcie w klatce doprowadzało do szaleństwa, nasuwało bowiem myśl o pułapce. Był

uwieczony i bezbronny i stewarda spotkało największe nieszczęście w życiu. Pochłonęła go zapewne nicość, tak jak pochłonęła Meringe, Eugénie, Wyspy Salomona, Makambo, Australję i Mary Turner. Wtem w pewnej odległości rozległ się hałas, na dźwięk którego Mik nastawił uszu i zadrżał pod grozą nowego nieszczęścia. Było to niewyraźne wycie i szczekanie wielu psów. „Do licha! to te przeklęte psy cyrkowe“, burknął jeden z tragarzy do drugiego. „Powinno być jakieś prawo przeciwko tym występom psów. To nie przyzwioite poprostu.“ „To trupa Petersona“ odparł tamen. „Byłem tu właśnie, gdy przybyli w przeszłym tygodniu. Jeden z psów leżał martwy w swej klatce i z tego, co widziałem wnosię, że był bity do ostatniego tchu.“ „Prawdopodobnie sprzął go Peterson w mieście, w którym byli poprzednio, wywiózł z całą gromadą i dał zdechnąć w wagonie bagażowym.“ Hałas wzmożł się jeszcze, gdy przenoszono zwierzęta z wagonu na platformę, gdy zaś platforma ruszyła z miejsca i zatrzymała się obok Mika, dostrzegł, że mieściły się na niej wyłącznie klatki z uwiecznionymi w nich psami. Było tam istotnie trzydzieści pięć psów najrozmaitszych ras, przeważnie mieszanych, czyny zaś ich wykazywały, że wiele im brak do szczęścia. Niektóre z nich wyły, inne szczekały lub jęczały, warczały na siebie wzajemnie poprzez pręty klatki, inne zaś pograżone były w milczeniu wskazującym ostatnią nędkę.

Kilka psów liżało okaleczone łapy. Mniejsze pieski, mniej wojowniczo usposobione, zamknęto po dwa, lub po kilka w jednej klatce. Pół tuzina chartów cisnęło się w większej klatce, o wiele jednak zamalej. „To te, co najwyżej skaczą“, rzekł pierwszy tragarz. Spójrz, jak im ciasno. Peterson nie chce płacić więcej za bagaż, niż koniecznie potrzeba. Dwa razy mniej miejsca, niż trzeba, by mogły stać. Mają prawdziwie piekło, nim dojadą z jednego miasta do drugiego.“ O czem jednak tragarz nie wiedział, to to, że w miastach piekło nie było mniejsze, psy pozostawały bowiem w swych zbyt ciasnych więzieniach, jednym słowem były uwiecznione na całe życie. Rzadko tylko opuszczały klatki inaczey, niż na występy. Z punktu widzenia interesu, troskliwość nie opłacała się. Ponieważ charty były tanie, mniejszy wydatek pociągało zastąpienie ich innymi, gdy zakończyły życie, niż troszczenie się, by je zachować przy życiu. Nie wiedział tragarz tego, co dobrze wiadomo było Petersonowi, że wśród tych trzydziestu pięciu psów nie było ani jednego z tych, które wyruszyły z pierwszą trupą przed czterema laty. Nie usunęto też ani jednego z tych psów. Opuszczały one trupy i klatkę nie inaczej, jak po śmierci. Mik nie przeczuwał nawet tego, co wiedział tragarz. Nie wiedział nic, prócz tego, że panuje tutaj ból i nieszczęście, i że według wszelkich pozorów skazany był na podobny los. Klatkę Mika załadowano do wagonu bagażowego wraz z tamtymi klatkami, wśród przażliwego szczekania i wycia. Pozostał w tem pie-

kłem psiem cały dzień i część dwóch nocy, podczas podróży w kierunku zachodnim. Następnie wyladowano ich w jakimś dużym mieście. Mik miał już wówczas więcej spokoju i wygody, chociaż odczuwał jeszcze silny ból w zranionej nodze i ból ten wzmagał się z każdym poruszeniem klatki na wozie. Nie stawiał pytania, co to wszystko miało znaczyć,—dlaczego trzymają go w tem więzieniu, w tym zakratowanym wozie. Godził się z tem, jak nieszczęściem i nędzą, i nie miał wyjaśnienia, podobnie jak nie miał go dla swej skaleczonej łapy. Bywają takie rzeczy. To życie, w życiu zaś bywa wiele złego. Dlaczego, nigdy nie przyszło mu na myśl. Znał różne rzeczy i do pewnego stopnia rozumiał jak się one dzieją. Co jest, to jest. Woda jest mokra, ogień gorący, żelazo twarde, mięso smaczne. Przyjmował to tak, jak przyjmował wieczny ciemności, które nie były dla niego cudem, jak nie była cudem jego odzież z sierści, ani bicia serca, ani myślenie rozum.

W Chicago załadowano go na wózek, przewieziono po ruchliwych ulicach ogromnego miasta i przeniesiono do innego wagonu bagażowego, który wyruszył w dalszą podróż w kierunku zachodnim. Oznaczało to znówu obcych ludzi, którzy zajmowali się bagażem podobnie jak w New Yorku, gdzie z sali bagażowej przeniesiono go do specjalnego wagonu i wysłano, zawsze jako więźnia zakratowanego do niejakiego Harris Collins, na Long Island. Przedewszystkiem nadzierał Harris Collins i piekło zwierząt, nad

którem panował. Najprzód jednak należy opowiedzieć to, co się później zdarzyło. Nigdy w życiu już nie ujrzał Mik Harrego del Mar. Jak wyszli z jego życia inni ludzie, których znał, tak też odszedł Harris del Mar, odszedł z życia Mika, w szczególności z życia wogóle. Odszedł w dostojnym znaczeniu. Starcie w górę, panika wśród tych, którzy nie ulegli wypadkowi, jeden krok na trzecią szynę i Harry del Mar zapadał w nicość, znaną przez ludzi jako śmierć, która jest nicością o tyle, że ten, kogo ona pochwyty nie powraca i nie chodzi dalej po ścieżkach życia. Harris Collins miał pięćdziesiąt dwa lata. Był szczupły i rześki z powierzchowności, i zachowania zaś tak słodki i łagodny, że wywarł wrażenie ckiego. Mógłby wykladać w szkole niedzielnej, być przełożonym żeńskiego seminarjum, lub spełniać funkcje prezesa towarzystwa dobroczynności. Miał czerę biało-różową, ręce nie mniej miękkie, niż jego córki i ważył sto dwanaście funtów. Pożatem lekał się własnej żony, lekał się policjanta, siły fizycznej i żył w ciągłym strachu przed bandytami. Jedynym czego się nie obawiał były dzikie zwierzęta z rodu najdrapieżniejszych, jak lwy, tygrysy, leopardy i jaguary. Znał się na tem, umiał pokrosić najoporniejszego, lub kijem od mioty — nie poza klatką, lecz zamknięty wewnątrz niej. Posiadał tę sztukę, której wyuczył się od swego ojca, człowieka jeszcze drobniejszego niż on sam i czującego jeszcze większy lęk przed wszystkim, oprócz przed dzikimi zwierzętami. Oficję jego, Noel Col-